

Wetna owcza do lasu?

Bronisław Borys

*Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy,
Zakład Doświadczalny Kołuda Wielka, 88-160 Janikowo*

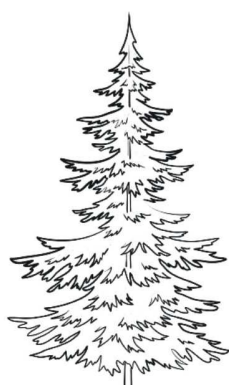
Powszechnie wiadomo, że z nastaniem gospodarki rynkowej w naszym kraju i zaprzestaniem hojnego dotowania przez socjalistyczne państwo produkcji wełny padła praktycznie krajowa produkcja owczarska. Najbardziej namacalnym tego przejawem jest drastyczny spadek pogłównia owiec w naszym kraju; w ostatnim 25-leciu o ponad 95%. Regres, a w zasadzie zapaść w jeszcze większym stopniu dotknęły wełnisty kierunek użytkowania owiec. Brak zbytu na wełnę krajową oraz bardzo niskie ceny jej sprzedaży spowodowały, że pozyskiwanie wełny od owiec stało się czynnością wręcz nieopłacalną. Wełna stała się w zasadzie niepożądanym balastem, towarzyszącym i tak nieopłacalnej produkcji żywca owczego.

W okresie ostatnich kilku lat sytuacja w zakresie pogłównia owiec oraz produkcji żywca uległa pewnej stabilizacji, choć na bardzo niskim poziomie. Nie ma większych problemów ze zbytem żywca jagnięcego na eksport, choć ceny oferowane hodowcom nie zapewniają rentowności tej gałęzi produkcji zwierzęcej. Równocześnie szansa, jaką upatrują hodowcy owiec w rozwoju krajowego rynku na wysokiej jakości mięso jagnięce, jest w zasadzie blokowana przez bariery i ograniczenia, wynikające z obowiązujących uregulowań prawnych, głównie weterynaryjnych.

O ile jednak w zakresie produkcji żywca i mięsa owczego ciągle jeszcze można mieć nadzieję na korzystny rozwój i wsparcie instytucjonalne, o tyle w zakresie zagospodarowania wełny, pozyskiwanej niejako „przy okazji” produkcji mięsnej, można liczyć jedynie na własną inicjatywę hodowców, zainteresowanie rzemiosła i drobnej wytwórczości oraz tzw. alternatyw-

ne sposoby zagospodarowania na potrzeby inne niż tradycyjne, tzn. odzieżowe. Znamienne, że w najnowszym, wydanym w 2011 r., podręczniku „Hodowla, chów i użytkowanie owiec”, w rozdziale dotyczącym zagospodarowania wełny (Rozdział 9.2.2. Obróbka wełny), autor, prof. dr hab. Roman Niżnikowski główną uwagę poświęca nie przemysłowemu przerobowi wełny, a domowym i rzemieślniczym metodom jej przetwarzania: praniu, farbowaniu, gręplowaniu, przedzeniu itp. Krajowa wełna jest niechętnie przerabiana przez fabryki włókiennicze ze względu na jej małe wyrównanie. Dlatego, zaleca się wykorzystywać ją przede wszystkim do rzemieślniczej lub chałupniczej produkcji włóczki, kołder, materacy, filcu itp. Coraz częściej hodowcy owiec, którzy nie mogli sprzedać wełny lub nie chcieli pozbywać się jej za bezcen, sami we własnym zakresie uruchamiali produkcję włóczki czy kołder. W ostatnim okresie sytuacja ze zbytem wełny uległa pewnej poprawie. Organizację jej sprzedaży w dużym stopniu przejęły regionalne związki hodowców owiec, a ceny zbytu 1 kg wełny potnej osiągnęły poziom bliski 4 zł. Wzrost zainteresowania wełną owczą wiąże się z jej wykorzystaniem do produkcji różnorodnych produktów o potwierdzonym działaniu prozdrowotnym. Wełnianym kołdrom, kocom, opaskom oraz specjalnej odzieży i obuwiu domowemu przypisuje się działanie prozdrowotne i terapeutyczne. Zalecane są między innymi przy: stanach reumatycznych, pourazowych i zapalnych organów ruchomych, zmianach zwyrodnieniowych, stanach bólowych, zaburzeniach krwiotoku obwodowego oraz przy terapiach antyalergicznym.

Alternatywnym kierunkiem, znanym od



Plantacja świerków w jesienny poranek - na młodych świerkach widoczne kosmki wełny (Nadleśnictwo Borki w pobliżu granicy polsko-rosyjskiej)

A spruce plantation on an autumn morning, with locks of wool visible on young spruces (Borki forest district near the Polish-Russian border)

fot. B. Borys



lat (np. w Niemczech) zagospodarowania mniej wartościowych części runa (np. obrzeżyn czy wełny z brzucha i karku) jest produkcja materiałów izolacyjnych dla zastosowań przemysłowych, np. dla budownictwa.

Ciekawym i stosowanym w naszym kraju sposobem alternatywnego wykorzystania wełny jest używanie jej przez leśników do ochrony młodych sadzonek drzew iglastych. O takim sposobie „zagospodarowania” wełny słyszałem już kilka lat temu od hodowców owiec z Mazur i Podlasia. Zaprzyjaźniony hodowca owiec rasy Skudde z okolic Węgorzewa opowiadał mi, że całą wełnę od swojego stada sprzedaje do pobliskiego nadleśnictwa. Plantację młodych świerków, zabezpieczonych wełną tych owiec, udało mi się znaleźć i sfotografować dopiero jesienią 2011 r. Znalazłem ją tuż przy granicy polsko-rosyjskiej, w kompleksie lasów nadleśnictwa Borki. Był to okres wczesno-jesienny (przełom września i października), okres babiego lata, porannych mgieł i obfitej rosy. Podczas przejażdżki rowerowej w piękny słoneczny poranek dojechałem niepostrzeżenie leśnymi duktami w bezpośrednie sąsiedztwo granicy państwowej, strzeżonej tablicami z groźnymi napisami – zakazami.

I właśnie na tym odludziu natknąłem się na kwaterę kilkuletnich świerków z kosmkami wełny owczej przyczepionymi do pędów przewodnich drzewek. Na pierwszy rzut oka z leśnej drogi, te zabezpieczenia nie były zbyt dobrze widoczne, bo maskowały je dość skutecznie wszechobecne pajęczyny „babiego lata” oraz obfite kropelki rosy.

Jak podają Z. i M. Bogdaszewscy (2010), na terenie naszego kraju istotnym problemem w uprawach leśnych są szkody, nazywane w języku leśników „spałowaniem drzew” (ogryzanie kory) i „zgryzaniem” pędów młodych drzew, powodowane głównie przez jeleniowate (łośie, jelenie, daniela i sarny). Podstawą wyżywienia dziko żyjących jeleniowatych (głównie saren) w okresie letnim są rośliny zielne, również z upraw polowych. W okresie zimowym

natomiast zwierzęta zmuszone są do poszukiwania tzw. żeru pędowego. Rodzaj pokarmu pobieranego w zimie zależy od gatunku jeleniowatych oraz warunków żerowych, dostępności różnego rodzaju pokarmu na zajmowanym terytorium, pokrywy śnieżnej itp. Łosie, na przykład, potrafią odbywać dalekie wędrówki w poszukiwaniu młodników leśnych, zwłaszcza sosnowych. Jednym z ulubionych, choć nie jedynym, składnikiem zimowej diety wszystkich jeleniowatych są pędy drzew iglastych, zwłaszcza młodych świerków i sosen. Przy stosunkowo dużej liczbie pogłowia jeleniowatych w naszym kraju szkody wyrządzane przez nie w młodym drzewostanie stały się istotnym problemem dla gospodarki leśnej.

Już później, od leśniczego Sebastiana Tryka uzyskałem garść ciekawych informacji, dotyczących techniki zabezpieczania drzewek iglastych wełną owczą.

W nadleśnictwie Borki (Warmia i Mazury) uważa się tę naturalną (ekologiczną) metodę zabezpieczania młodych drzewek iglastych za bardzo skuteczną; jest ona stosowana systematycznie i na dużą skalę. Kosmki wełny, takie jak widać na załączonych fotografiach, zakłada się co roku świeże przez kilka pierwszych lat wzrostu drzewek, dopóki ich pędy wiodące są w zasięgu pyska jeleniowatych. Wełna owiec Skudde okazała się do tego celu bardzo przydatna. Jest długa, tworzy wyraźne kosmki (łatwe do rozdzielania i umieszczenia na gałązce drzewka) i ma tłuszczopot o mocno zaznaczonym zapachu, skutecznie odstrasżającym zwierzynę leśną. Kosmki wełny należy możliwie luźno przyczepiać do igliwia przy szczycie pędu wiodącego. Nie wolno wiązać ani okręcać kosmka wełny na gałązce, gdyż wtedy wełna może „wrosnąć” w pęd wiodący, uniemożliwiając jego swobodny rozrost, a z czasem nawet spowodować jego obumarcie.

Czyżby więc rzeczywiście „wyprowadzenie wełny owczej do lasu” miało być liczącą się alternatywą racjonalnego zagospodarowania dla niewielkiej krajowej produkcji wełny owczej?

Literatura

Bogdaszewska Z., Bogdaszewski M. (2010). Jeleń czy sarna? Poznajemy rodzinę jeleniowatych. Mazurskie Centrum Edukacji Ekologicznej, Giżycko.